

Iz 6,1-8, Powołanie Izajasza

1 W roku śmierci króla Ozjasza ujrzałem Pana zasiadającego na wysokim i wyniosłym tronie, a tren Jego szaty wypełniał świątynię.

2 Serafiny stały ponad Nim; każdy z nich miał po sześć skrzydeł; dwoma zakrywał swą twarz, dwoma okrywał swoje nogi, a dwoma latał.

3 I wołał jeden do drugiego:

«Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów.

Cała ziemia pełna jest Jego chwały».

4 Od głosu tego, który wołał, zadrgały futryny drzwi, a świątynia napelniła się dymem.

5 I powiedziałem:

«Biada mi! Jestem zgubiony!

Wszak jestem mężem o nieczystych wargach
i mieszkam pośród ludu o nieczystych wargach,
a oczy moje oglądały Króla, Pana Zastępów!»

6 Wówczas przyleciał do mnie jeden z serafinów,
trzymając w ręce węgiel, który szczypcami wziął z ołtarza.

7 Dotknął nim ust moich i rzekł:

«Oto dotknęło to twoich warg,
twoja wina jest zmazana, zgładzony twój grzech».

8 I usłyszałem głos Pana mówiącego:

«Kogo mam posłać? Kto by Nam poszedł?»

Odpowiedziałem: «Oto ja, poślij mnie!»

<https://www.biblijni.pl/lz,6,1-13>